JÓZEF PRÓCHNICKI
ur. 1921;

Tytuł fragmentu relacji	Powrót do kraju
Zakres terytorialny i czasowy	Borowicze (ZSRR); po 1944 roku
Słowa kluczowe	Borowicze, powrót do kraju

Powrót do kraju

Załadowali nas do wagonu, nawet dali takie piece – ciepłuszki - i po parę kawałków drzewa. Jechaliśmy i dawali nam 4 ośle kiełbasy na 40 ludzi. Jak nas już mieli na dworzec prowadzić to do drugiego baraku nas zaprowadzili, wszystkie kufajki, kożuchy, te filce, walanki, musieliśmy to wszystko zdać, ubrać się w takie trzewiki niemieckie, ubrania niemieckie, w płaszcze, a dali nam takie czapki wysokie ruskie z gwiazdą na czole. Tak przyjechaliśmy do Polski w Niemieckim umundurowaniu. Koledzy przyjechali wcześniej o jeden dzień, a ja na drugi dzień przyjechałem na stację do Parczewa, wysiadłem z pociągu. Brat przyjechał z mamą i szwagrem po mnie i mnie nie poznali. Wyszedłem, koło brata stanąłem, pociąg ruszył, a brat się odwraca do mamy i mówi: mamo Józek nie przyjechał, ja mówię: przyjechał tylko ty nie poznałeś. No i zawieźli mnie do lekarza, lekarz się nazywał Siciński w Parczewie, on przyjeżdżał do nas do oddziału. Weszliśmy do lekarza, a on się tak na mnie patrzy i mówi: „Wycior" to ty? Ja mówię: „tak panie doktorze, to ja". „Co z ciebie zrobili?" Przyjechałem do domu, ludzie przychodzili, odwiedzali mnie, pytali o bliskich, ale co miałem mówić jak oni poumierali. Jak nas aresztowali 37 to wróciło nas 3, to co ja miałem powiedzieć. To było przykre, ale to nic nie mówiłem - mówiłem, że jeszcze powrócą, ale potem widzieli, że tam zostali, już nie pytali więcej.

Data i miejsce nagrania	2005-05-31, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"